

Ks. PIOTR OCHOTNY

**NIE MÓWIĘ CI, ŻE AŻ 7 RAZY, LECZ AŻ 77 RAZY (MT 18, 22).
CZY PRZEBACZENIE MOŻNA NAKAZAĆ?
PRZEBACZENIE AKTEM SPRAWIEDLIWOŚCI
CZY MIŁOŚCI?**

“I tell you, not seven times, but seventy-seven times” (*Matthew 18:22*)
*Can you order someone to forgive? whether forgiveness
is an act of justice or love?*

Pytania postawione w tytule publikacji: „czy przebaczenie można nakazać?”, a w konsekwencji: „czy przebaczenie jest aktem sprawiedliwości czy miłości?” mogą się wydawać banalne. W świetle jednak uczciwej refleksji intelektualnej w rzeczywistości takimi nie są. Co więcej, okazuje się, że rozstrzygnięcie tego dylematu ma istotne znaczenie z punktu widzenia istniejących relacji międzyludzkich.

W poszukiwaniu rozwiązania zasygnalizowanego problemu intuicyjnie narzuca się odpowiedź negatywna. Dziecko lub nastolatka można bowiem przymusić do chodzenia do szkoły, pracownika do spełniania określonych zadań i obowiązków, a podwładnego do posłuszeństwa wobec starszych i przełożonych¹. Sam podmiot na

¹ W antropologii filozoficznej kwestia przymusu (determinizmu, konieczności) pojawia się w ramach refleksji nad problemem ludzkiej wolności, najogólniej pojmowanej jako „nieskrępowanie człowieka” (uwolnienie z więzów), które w zależności od rodzaju skrepowania może być: fizyczne – przeciwstawiane przymusowi; psychiczne – jako spontaniczność, aktywność człowieka, który nie podlega presjom zewnętrznym; duchowe – jako zdolność do samookreślenia się, do działania na podstawie wyboru jednej z kilku możliwości działania, nawet wbrew silniejszemu motywowi (jest to po prostu wolność woli); moralne – jako uprawnienie do czynienia lub nie, czegoś ze względu na zasady etyczne; wreszcie nieskrępowanie prawne – jako uprawnienie do czegoś ze względu na normy prawne. Zob. szerzej na ten

pląszczyźnie indywidualnego „ja” może odkryć wewnętrzny imperatyw, zobowiązujący bez żadnego ograniczenia lub dopuszczający pewien margines swobody, do przyjęcia takiej, a nie innej postawy czy postąpienia według określonej maksymy (zasady, normy)². Różnorodne formy przymusu zewnętrznego (obiektywnego) i wewnętrznego (subiektywnego) nie obejmują jednak dwóch rzeczywistości, które wykraczają poza to, co może być wymuszone lub do czego można siebie przymusić. Pierwszą z nich jest miłość, a więc zdolność do kochania i bycia kochanym. Drugą natomiast stanowi szczególnie otwarcie serca w kierunku miłości miłosiernej, dzięki czemu tworzy się w nim przestrzeń dla przebaczenia.

Miłość i przebaczenie albo dokonują się w całkowitej i absolutnej wolności, albo stają się karykaturą. Przymus do nich wydaje się być czymś niemożliwym do zrealizowania bez naruszenia autonomicznej wolności człowieka. Małżeństwo sakramentalne, czy jakakolwiek zinstytucjonalizowana forma miłości, nie oznacza jeszcze autentycznej miłości. Podobnie, żadna wymuszona, deklaracyjna forma przebaczenia, nie dokona tego, co oznacza ono w wymiarze serca. Miłość i przebaczenie tylko wtedy są prawdziwe, jeśli rodzą się w wolności.

Tymczasem w tradycji judeochrześcijańskiej odnaleźć można wezwanie do miłości i przebaczenia w formie nakazu. Już na kartach Starego Testamentu, w księdze Powtórzonego Prawa, Bóg mówi: „Będziesz miłował Pana, Boga twojego”, czyli kieruje w stronę

temat M.A. Krąpiec, *Ludzka wolność i jej granice*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2004; tenże, *Natura ludzkiej wolności*, „Człowiek w Kulturze” 1997, nr 9, s. 21–31; C. Valverde, *Antropologia filozoficzna*, Pallottinum, Poznań 1998, s. 234–262; *Wolność we współczesnej kulturze*, red. Z. Zdybicka, J. Herbut i in., Wydawnictwo KUL, Lublin 1997.

² Immanuel Kant w swojej teorii moralności rozwinął pojęcie imperatywu kategorycznego, który w przeciwieństwie do imperatywu hipotetycznego (technicznego lub pragmatycznego) obowiązuje bez żadnego ograniczenia, ma charakter powszechny, konieczny, aprioryczny i brzmi: „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się prawem powszechnym”. Zob. także: I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Antyk, Kęty 2001; tenże, *Krytyka praktycznego rozumu*, PWN, Warszawa 1984; O. Höffe, *Immanuel Kant*, PWN, Warszawa 2003, cz. III–IV, s. 169–259.

człowieka nakaz: „Masz miłować!”³. Podobny nakaz, ale dotyczący rzeczywistości przebaczenia, zostaje sformułowany przez Chrystusa w odpowiedzi na pytanie ucznia: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie?” (zob. Mt 18, 21–35). Słowa Chrystusa: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” można zinterpretować jako wezwanie i przykazanie: „Masz przebaczać!”. Obydwa nakazy: „Masz kochać!” i „Masz przebaczać!” formułuje Bóg, a ich adresatem jest człowiek. Rodzi się jednak pytanie: Czy Bóg ma prawo żądać tego od człowieka? Czy może wymagać, abyśmy kochali i przebaczały?

Próba udzielenia odpowiedzi na to pytanie okazuje się jeszcze trudniejsza w świetle ideału doskonałości chrześcijańskiej, najpełniej objawionego przez Chrystusa w ofierze złożonej Bogu Ojcu na ołtarzu krzyża za zbawienie świata i zapowiadanego w słowach: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi” (J 15, 13). Ideał ten polega na realizacji przykazania miłości rozumianej jako gotowość do poświęcenia, ofiary, daru z siebie i przebaczenia winowajcom. Potwierdzają to słowa modlitwy Jezusa zanoszonej z wysokości krzyża: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34). Pierwszą odpowiedzią Chrystusa na bezmiar doznawanych cierpień i upokorzeń jest wyrażenie przebaczenia. Na krzyżu serce, które adekwatnie do sytuacji powinno się zamknąć, otwiera się na oścież. Daleki

³ W pełnym sformułowaniu brzmi ono: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4-5). Chrystus ukazuje nowe wymiary przykazania miłości: łączy miłość do Boga z miłością do człowieka. Do tradycyjnej formuły „Szema Israel” dołącza „a bliźniego swego będziesz miłował jak siebie samego” (Mt 22,39; Mk 12,31; Łk 10,27). Ponadto rozciąga przykazanie miłości na nieprzyjaciół, co sprawia, że staje się ono specyficznie chrześcijańskie. Jego potrzeba motywowana jest imitatio Dei: „Ponieważ On sprawia, że słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 43-48).

od dochodzenia swoich praw i szukania sprawiedliwości Jezus czyni prosty, a zarazem najpiękniejszy znak: wybacza⁴.

Stajemy więc wobec dwóch przeciwstawnych opinii dotyczących istoty przebaczenia: czy jest ono aktem sprawiedliwości czy też aktem miłości, miłosierdzia. Jeżeli uznamy, że przebaczenie jest aktem sprawiedliwości, to jest obowiązkiem, przymusem, powinnością, jedną z wielu, jakie człowiek musi spełnić (obok np. składania ofiar, zachowania postów, praktykowania modlitwy), aby mógł uznać się za sprawiedliwego przed Bogiem. Czy też jest ono (przebaczenie) aktem miłości i miłosierdzia, darmowym darem, bez którego nie możliwym jest budowanie jakiegokolwiek życia we wspólnocie? Rozstrzygnięcie tej kwestii wymaga odpowiedzi w kilku etapach.

Sprawiedliwość a przebaczenie

Katechizm Kościoła Katolickiego mówiąc o cnocie sprawiedliwości naucza, że „polega [ona] na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy” (KKK 1807)⁵. Jako cnota kardynalna sprawiedliwość jest sprawnością moralną uzdalniającą jej podmiot do poszanowania praw każdego człowieka i do wprowadzenia w stosunkach ludzkich harmonii, która sprzyja bezstronności względem osób i dobra wspólnego (por. tamże). W świetle tak pojmowanej sprawied-

⁴ Por. G. Danneels, *Siedem ostatnich słów Jezusa*, Jedność, Kielce 2009, 14-15. Zob. także E. Newell, *Siedem ostatnich słów z krzyża odczytywane dzisiaj*, WAM, Kraków 2004, s. 31-49.

⁵ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II-II, q. 58, a. 1: „iustitia est perpetua et constans voluntas ius suum unicuique tribuendi”. Akwinata rozróżnia trzy rodzaje sprawiedliwości: [1] wymienną (komutatywną), która na poziomie relacji „ja” – „ty” reguluje wymianę między osobami z bezwzględnym poszanowaniem uprawnień drugiego człowieka do tych dóbr i wartości, które s. mu należne dla pełni ludzkiego życia; [2] rozdzielczą (dystrybutywną), która na poziomie relacji „my” – „ty” reguluje to, co wspólnota winna jest obywatelom proporcjonalnie do ich wkładu i potrzeb; [3] prawną (legalną), która na poziomie relacji „ja” – „my” dotyczy tego, co obywatel słusznie winien jest wspólnocie. Por. KKK 2411. Zob. szerzej na temat rodzajów sprawiedliwości: Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, ODiSS, Warszawa 1985, s. 389–390; J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1982, s. 190–192.

liwości oddanie komuś tysiąca złotych nie jest ani wspaniałomyślne, ani wielkoduszne, lecz po prostu sprawiedliwe, ponieważ dokładnie tyle wynosiła kwota pożyczki.

W porządku prawnym sprawiedliwość domaga się, aby wina została ukarana. Pokrzywdzony, kierując się wyższymi wartościami, może zrezygnować z żądania kary dla winowajcy, ale z punktu widzenia sprawiedliwości jako zasady regulującej współżycie międzyludzkie, słuszniejszym zachowaniem jest dochodzenie swoich praw. Takie rozumienie sprawiedliwości, charakterystyczne dla Starego Testamentu, jasno i dobitnie wyrażone zostało w biblijnym prawie zemsty: „oko za oko, ząb za ząb”⁶. W pełnym sformułowaniu brzmi ono: „Jeśli ludzie poróżnią się między sobą (...) i gdyby doszło do śmierci, [zabójca] zapłaci życiem za życie, odda oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, oparzelinę za oparzelinę, ranę za ranę, śmierć za śmierć” (Wj 21, 22–25). Prawo to, proponujące kruchą równowagę w bilansie krzywd, było swoistym hamulcem dla żądzy niepokornego odwetu. Jego przestrzeganie miało przywracać zakłóconą równowagę sprawiedliwości i gwarantować ład społeczny⁷. „Wielkość [bowiem] Starego Testamentu, jak uważa francuski filozof Emmanuel Lévinas, polega na tym, że pozostaje on czuły na przelaną krew, że nie może odmówić sprawiedliwości temu, kto domaga się pomsty, że czuje odrazę do przebaczenia udzielanego per procura, bowiem prawo do niego ma tylko sama ofiara”⁸.

Mówiąc o przebaczeniu w kontekście sprawiedliwości, warto rozpocząć od przytoczenia słownikowego znaczenia tego terminu. Przebaczać (przebaczyć) to „przestawać czuć gniew lub urazę do kogoś

⁶ „W Izraelu i innych kulturach zasada ta była stosowana przez sądy i odnosiła się do prawnej formy zemsty. Prawo Mojżesza nigdy nie zezwalało na osobistą odpłatę. Dopuszczalnym wyjątkiem była zemsta ze strony krewnego zamordowanego (Lb 35, 18–21)”. C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. naukowa wydania polskiego K. Bardski, W. Chrostowski, Vocatio, Warszawa 2000, s. 20.

⁷ Por. A. Grün, *Siedem kroków ku życiu. Słowa Jezusa na krzyżu – otworzyć się na tajemnicę Wielkanocy*, eSPe, Kraków 2012, s. 18–19.

⁸ E. Lévinas, *Cztery lektury talmudyczne*, Oficyna Literacka, Kraków 1995, s. 35.

z jakiegoś powodu, darować komuś jakąś winę”⁹. Przebaczenie zrzeka się więc prawa do słusznej (odpowiedniej) kary, którą sprawiedliwość chce wymierzyć, aby wina została ukarana. Zgoła różne zakresy znaczeniowe obu rzeczywistości, pozwalają stwierdzić, że są one, jeżeli nie wrogimi sobie siostrami, to co najmniej obcymi.

Przebaczenie – coś więcej niż sprawiedliwość

Prawo polskie zna instytucję przebaczenia tak na gruncie prawa karnego¹⁰, jak na gruncie prawa cywilnego materialnego. Rozumie przez nie działanie człowieka zależne od jego woli, ale nie będące czynnością prawną. W świetle prawa przebaczenie polega na puszczeniu w niepamięć doznanej krzywdy, wyrzeczeniu się powracania do przykrego zdarzenia, a to uczynić może jedynie ten, kto krzywdy doznał. Trudno mówić, że przebaczenie jest dosłownie puszczeniem w niepamięć, skoro trudno siłą woli czy rozumu wymazać z pamięci doświadczone przykrości¹¹. Jak słusznie podkreśla P. Księżak, „chodzi raczej o niewypominanie przykrości, potraktowanie jej jako niebyłej”¹². Każdorazowo warunkiem przebaczenia jest działanie z dostatecznym rozeznaniem, które obejmuje znajomość wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Brak wiedzy o istotnych okolicznościach, błąd

⁹ Hasło: „przebaczać” w: E. Sobol, *Mały słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1994, s. 715.

¹⁰ Zob. np. ustawę z dnia 29 maja 1989r. o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń (Dz. U. Nr 34, poz. 179).

¹¹ Por. J. Misztal-Konecka, *Pojednanie w prawie polskim (zagadnienia wybrane)*, „Prokuratura i Prawa” 12(2013), s. 75.

¹² P. Księżak, *Przebaczenie w polskim prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 11(2006), s. 57-58. Nie można wykluczyć, że przebaczenie będzie wynikiem chłodnej kalkulacji, namysłu, a nie porywu uczucia lub emocji. Najbardziej słuszne jest uznanie, że przebaczenie jest zdarzeniem czysto faktycznym. Od pojednania przebaczenie różni się jednostronnym charakterem – przebaczenie jest jednostronnym aktem dotkniętego krzywdą, w pojednaniu niezbędna jest aktywność obu podmiotów – sprawcy i pokrzywdzonego.

w rozumowaniu, podstępne wprowadzenie w błąd, wyłączają przebaczenie w znaczeniu prawnym¹³.

Przedstawione powyżej rozważania upoważniają do wniosku, że regulacje prawa polskiego nie oddają całkowicie istoty przebaczenia. Jawi się ono jako heroiczna cnota, będąca darem nadmiaru i wykraczająca poza ludzką sprawiedliwość. Rozstrzygnięcie powyższe ma istotne konsekwencje, ponieważ ukazuje, że pierwszy krok ku przebaczeniu należy do obrażonego, który nie oczekuje takiego zachowanie ze strony obrażającego. Żądanie inicjatywy od obrażającego sprowadza przebaczenie do aktu sprawiedliwości, powinności i obowiązku, który należy spełnić.¹⁴

Przebaczenie wymazuje dług i zrzeka się uzasadnionej zemsty. Tym samym stanowi akt miłości i miłosierdzia, a więc „coś” więcej niż sprawiedliwość. Znaczenie francuskiego słowa *par-don*, tłumaczonego jako przebaczenie, odkrywa jego istotę polegającą na doskonałym darze (*parfait* – doskonały, *don* – dar). Dar z natury jest darmowy, a więc takie słowa jak „dług”, „należność”, „odpłata”, będące domeną sprawiedliwości, nie pasują do rzeczywistości przebaczenia rozumianego jako akt miłosierdzia. Będąc doskonałym darem ofiarowanym innemu człowiekowi, jest ono również nieodwracalne, o czym można się przekonać czytając poniższe opowiadanie.

„Gdy po śmierci pewnego szkockiego lekarza przeglądano jego księgi rachunkowe, znaleziono wiele wpisów przekreślonych czerwonym kolorem z krótkim dopiskiem: „Przebaczone – zbyt biedny by zapłacić”. Żona zmarłego lekarza zdecydowała się odzyskać te pieniądze i założyła w sądzie sprawę przeciw osobom, które nie zapłaciły. Gdy sprawa trafiła na wokandę, sędzia zapytał: – Czy to pismo pani męża? Czy to on napisał w tych rubrykach: „przebaczone – zbyt biedny by zapłacić”? Żona potwierdziła. Wówczas sędzia odpowiedział: – Nie ma takiego sądu na ziemi, który mógłby odzyskać już raz podarowany

¹³ Szerzej zob. M. Krajewski, *Przebaczenie i inne okoliczności wyłączające możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego*, „Państwo i Prawo” 5(1997), s. 70.

¹⁴ Por. P. Ide, *Czy możliwe jest przebaczenie?*, WAM, Kraków 2000, s. 82.

dług. Nie ma takiej możliwości, by sąd nakazał oddać pieniądze osobie, przy której mąż napisał własnoręcznie słowo „przebaczone”¹⁵.

Nieodwracalność stanowi istotną cechę przebaczenia jako darmowego aktu miłości. Jeśli wina została raz zmasana, nie ma takiej osoby czy instytucji, która mogłaby to cofnąć.

Czy przebaczenie jest wrogiem sprawiedliwości?

Pozostaje do przeanalizowania i rozstrzygnięcia kwestia wzajemnej relacji przebaczenia i sprawiedliwości. Dotychczasowe studium daje podstawy do wyciągnięcia wniosku, że te dwie złożone rzeczywistości są co najmniej obcymi sobie siostrami. Rodzi się jednak wątpliwość: czy tylko obcymi? A może raczej wrogimi sobie?

Święty Tomasz z Akwinu, mówiąc o stosunkach pomiędzy sprawiedliwością a miłosierdziem, podkreślał, że miłość nie wyklucza sprawiedliwości, ale się jej domaga. Pierwszym przejawem autentycznego miłosierdzia jest właśnie sprawiedliwość, czyli oddanie drugiemu tego, co mu się należy. Z miłości daję drugiemu to, co jest moje. Ze sprawiedliwości daję to, co jest jego. Otóż nie mogę dać drugiemu tego, co moje, jeśli wcześniej nie oddam mu tego, co jest jego¹⁶. Jeżeli sprawiedliwość wymaga, abym część swojego dochodu oddawał w formie podatku, to miłość popycha mnie do tego, abym coś z tego, co pozostało ofiarował na taki czy inny cel dobroczynny. Sprawiedliwość stanowi więc fundament miłosierdzia, co oznacza dwie różne rzeczy: po pierwsze, miara miłości przewyższa miarę sprawiedliwości; następnie i w konsekwencji tego sprawiedliwość nie jest przeciwieństwem miłości¹⁷.

Pierwszym i najważniejszym krokiem w realizacji czynów miłosierdzia jest określenie granic sprawiedliwości, która umie rozróżnić dobro i zło, „moje” i „twoje”. Może się bowiem okazać, że znaczna część tego, co w naszym przekonaniu jest świadčeniem miłosierdzia,

¹⁵ W. Żmudziński, *Cud przebaczenia*, www.icfd.pl/index.php/czytelnia/artykuly/18-cud-przebaczenia [dostęp: 10.12.2016 r.].

¹⁶ Por. S. Thomae Aquinatis, *Summa theologiae*, II-II, q. 117, a. 5.

¹⁷ Por. P. Ide, *Czy możliwe jest przebaczenie*, dz. cyt., s. 85.

w rzeczywistości stanowi akty zwykłej sprawiedliwości. Przypominał o tym już św. Grzegorz Wielki w słowach: „Gdy dajemy potrzebującym to, co im niezbędne, dajemy im to, co do nich, a nie do nas należy. Spłacamy raczej dług [sprawiedliwości], niż spełniamy dzieło miłosierdzia”¹⁸. Podobnie uważała św. Teresa od Dzieciątka Jezus, która zachęcała, aby nie odrywając się od miłosierdzia, bardziej zaufała sprawiedliwości: „właśnie sprawiedliwość, która przeraża tyle dusz, jest dla mnie źródłem radości i ufności. Być sprawiedliwym, to oznacza nie tylko wymierzać surową karę winowajcom, ale także uznać intencje prawe i wynagradzać cnotę. Spodziewam się tyleż od sprawiedliwości Bożej, ile od Jego miłosierdzia; właśnie dlatego, że jest sprawiedliwy, równocześnie łagodnym i miłościwym jest Panem, nieskory do gniewu i bogaty w łaskę... Wie On, z czego jesteśmy utworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem... Jako się lituje ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, co się go boją» (Ps 103, 8.13–14)”¹⁹. Miłosierdzie domaga się zatem sprawiedliwości. I to nie „mniej” sprawiedliwości, lecz „więcej”, jak słusznie zauważa papież Benedykt XVI w swojej książce *Jezus z Nazaretu*²⁰. Przed próbą wyeliminowania sprawiedliwości na rzecz miłosierdzia przestrzegał św. Tomasz z Akwinu, mówiąc, że „miłosierdzie bez sprawiedliwości jest matką nieporządku”²¹.

Nie można jednak poprzestać na samej sprawiedliwości i do niej się tylko ograniczać, gdyż miara miłości, jak to już zostało powiedziane, przewyższa miarę sprawiedliwości. Akwinata, kontynuując powyższą myśl, napisał, że „sprawiedliwość bez miłosierdzia jest okrucieństwem”. Idąc po tej myśli, Jan Paweł II w encyklice o Bożym Miłosierdziu *Dives in misericordia* stanowczo stwierdza: „Sprawiedliwość sama nie wystarcza, co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia

¹⁸ Św. Grzegorz Wielki, *Księga reguły pasterskiej*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2009, III, 21.

¹⁹ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Listy św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2004.

²⁰ Por. J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Wydawnictwo M, Kraków 2007, s. 94.

²¹ Por. S. Thomae Aquinatis, *Super Evangelium S. Matthaei lectura*, 5, 2.

i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach *owej głębszej mocy, jaką jest miłość*. To przecież doświadczenie dziejowe pozwoliło, między innymi, na sformułowanie twierdzenia: *summum ius – summa iniuria* [przyp. autora: „najwyższe prawo – najwyższą krzywdą”, albo prościej: „najwyższa sprawiedliwość – najwyższą niesprawiedliwością”]. Powyższe twierdzenie nie deprecjonuje sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, wskazuje jedynie, w innym aspekcie, na tę samą potrzebę sięgania do głębszych jeszcze sił ducha, które warunkują porządek sprawiedliwości” (DM 12). Dlatego też sprawiedliwość zawsze musi być otwarta na miłosierdzie, które istnieje w ramach prawa nadmiaru.

Przedstawiona powyżej relacja między sprawiedliwością a miłosierdziem pozwala zrozumieć stosunek tej pierwszej do przebaczenia. Podobnie jak miłosierdzie jest nadmiarem sprawiedliwości, tak przebaczenie przewyższa to, co jest zwykłym obowiązkiem (powinnością). Może ono zaistnieć jedynie w ramach prawa nadmiaru, czegoś „więcej”. W tym miejscu należy również jasno stwierdzić za Janem Pawłem II, że „szczodrze wymagane *przebaczenie nie niweczy* obiektywnych *wymagań sprawiedliwości*. Właściwie rozumiana sprawiedliwość stanowi poniekąd cel przebaczenia. W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznacza pobłażliwości wobec zła, wobec zgorznienia, wobec krzywdy czy zniewagi wyrządzonej. W każdym wypadku naprawienie tego zła, naprawienie zgorznienia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę, jest warunkiem przebaczenia” (DM 14). Dlatego też, jak zauważa Papież, „podstawowa struktura sprawiedliwości wkracza zawsze na obszar miłosierdzia. To ostatnie posiada jednakże moc wypełnienia sprawiedliwości nową treścią. Treść ta najprościej i najpełniej uwytadnia się w przebaczeniu. Ono bowiem ukazuje, iż poza całym procesem «wyrównawczym» czy też «rozejmowym», który właściwy jest dla samej sprawiedliwości, dochodzi do głosu miłość, czyli afirmacja człowieka. Spełnienie zaś warunków sprawiedliwości jest nade wszystko nieodzowne, ażeby ta miłość mogła niejako odsłonić swoje oblicze” (tamże).

Idąc tropem wskazanym przez Jana Pawła II, należy stwierdzić, że jeżeli przebaczenie jest czymś więcej niż sprawiedliwość to nakaz sprawiedliwości nie musi zostać wypełniony, aby nastąpiło przebaczenie. Co więcej, często potrzeba, aby to drugie poprzedzało egzekucję lub ją wręcz zastępowało, jeżeli w ogóle ma stać się możliwe²².

Zakończenie

Konkludując i odpowiadając na pytanie postawione w tytule publikacji: „czy przebaczenie jest aktem sprawiedliwości czy miłości?”, należy stwierdzić, że będąc darmowym aktem miłości nie przeciwstawia się ono nakazom sprawiedliwości, aczkolwiek się w nich nie wyczerpuje. Jest czymś w rodzaju nadanej łaski, przewyższającej wszelką sprawiedliwość. Hojność udzielonego przebaczenia przypomina, że sprawiedliwość istnieje dla miłości! „Nadprzyrodzony” charakter przebaczenia, przewyższający ludzkie wymogi sprawiedliwości i domagający się bezinteresownego daru ze strony pokrzywdzonego, sprawia, że nie może być ono nakazem prawa. Nakaz Chrystusa skierowany do ucznia: „Masz przebaczać!” można jednak odczytać symbolicznie.

Już Arystoteles, podejmując zagadnienia polityczne w swoich pismach etycznych, stwierdza, że człowiek jest istotą społeczną i potrzebuje do życia innych ludzi²³. Akwinata, idąc za Stagirytą, uważa, że naturalnym wyposażeniem osoby jest skłonność, pociąg w kierunku bliźniego²⁴. Człowiek jest więc skłonny, jeżeli nie do przyjaźni ze

²² Por. P. Ide, *Czy możliwe jest przebaczenie*, dz. cyt., s. 86.

²³ Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa 2007, Księga IX, 1169b.

²⁴ Por. S. Thomae Aquinatis, *Summa theologiae*, I-II, q. 94, a. 2. Społeczna natura człowieka mocno zaakcentowana została we współczesnym nurcie filozoficznym określanym jako filozofia dialogu (zwanym także filozofią spotkania). Ukazuje ona stawanie się człowieka w dialogu z drugim człowiekiem. Dialog (rozmowa) uznaje się za prawdziwy sposób bycia człowieka w świecie. Rozmowa pozwala na uwolnienie się z perspektywy przedmiotowej, z perspektywy „mieć” czy „władać” i przejście w perspektywę „być”. Człowiek jest istotą społeczną, a rozmowa buduje pierwszą wspólnotę pomiędzy Ja i Ty. Zob. szerzej na ten temat: M. Buber, *Ja i Ty*, PAX, Warszawa 1992; E. Lévinas, *Całość i nieskończoność*, PWN, Warszawa 2012;

wszystkimi (to jest fizycznie niemożliwe), to przynajmniej do życia we wspólnocie, do harmonii i jedności wśród ludzi. Z drugiej jednak strony natura ludzka skażona została grzechem pierworodnym, który zwrócił człowieka ku sobie samemu. Miłość własna (ukochanie siebie, pycha, egoizm) jest tym punktem naszej natury, w którym została ona najgłębiej zraniona. Jako potężna siła niszcząca wspólnotę i występująca przeciwko jedności (z Bogiem i ludźmi), może zostać zatrzymana jedynie darem przebaczenia. Sytuacja zerwanej więzi, cierpienia zasianego przez podział, stanowi więc naglące wezwanie do przebaczenia. W momencie zachwianej lub utraconej jedności pokrzywdzony słyszy niemy krzyk winowajcy: „kochaj mnie!”, „przebacz mi!”, „nie zabijaj mnie dla swojej miłości do mnie!”, „niech twoja miłość okaże się większa od mojego grzechu!”, który domaga się natychmiastowej odpowiedzi. Miłość nie jest oczekiwaniem, tylko natychmiastową odpowiedzią. Przejawia się pod znakiem wielkiego „dziś”.

O tym, jak ważna jest owa odpowiedź, niosąca w sobie najpiękniejszy dar przebaczenia, przekonywał Jan Paweł II w słowach: „ludzki świat może stawać się bardziej ludzkim tylko wówczas, gdy we wzajemne stosunki, które kształtują jego moralne oblicze, wprowadzimy moment przebaczenia, tak istotny dla Ewangelii. Przebaczenie świadczy o tym, że w świecie jest obecna miłość potężniejsza niż grzech. Przebaczenie też stanowi podstawowy warunek pojednania – nie tylko w stosunku Boga do człowieka, ale także w stosunkach wzajemnych pomiędzy ludźmi. Świat, z którego wyeliminujemy przebaczenie, może być tylko światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości, w imię której każdy będzie dochodził swych praw w stosunku do drugiego, a drzemiące w człowieku egoizmy różnego gatunku mogą albo zamienić życie i współżycie ludzi w system ucisku słabszych przez silniejszych, albo też w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim”²⁵.

F. Rosenzweig, *Gwiazda zbawienia*, Znak, Kraków 1998; J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Znak, Kraków 2012.

²⁵ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 14.

Streszczenie

Autor, nawiązując do słów Chrystusa: „Nie mówię ci, że aż 7 razy, lecz aż 77 razy” (Mt 18, 22), stara się znaleźć odpowiedź na pytanie: „czy przebaczenie można nakazać?” i w konsekwencji: „czy przebaczenie jest aktem sprawiedliwości czy miłości”. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymaga odpowiedzi w kilku etapach. W pierwszej kolejności autor ukazuje, że sprawiedliwość, która domaga się ukarania winy jest obca przebaczeniu, które zrzeka się prawa do słusznej kary. Przebaczenie jawi się zatem jako heroiczna cnota, będąca darem nadmiaru i wykraczająca poza ludzką sprawiedliwość. Tym samym stanowi akt miłości i miłosierdzia. Jest doskonałym darem ofiarowanym winowajcy, darmowym i nieodwracalnym. Nie znaczy to jednak, że przebaczenie jest wrogiem sprawiedliwości. Nie przeciwstawia się ono nakazom sprawiedliwości, aczkolwiek się w nich nie wyczerpuje. „Nadprzyrodzony” charakter przebaczenia, przewyższający wymogi sprawiedliwości i domagający się bezinteresownego daru ze strony pokrzywdzonego, sprawia, że nie może być ono nakazem prawa. Nakaz Chrystusa skierowany do ucznia: „Masz przebaczać!” można odczytać symbolicznie. Sytuacja zerwanej więzi, cierpienia zasianego przez podział, stanowi naglące wezwanie do przebaczenia. Pokrzywdzony słyszy niemy krzyk winowajcy: „kochaj mnie!”, „przebacz mi!”, „nie zabijaj mnie dla swojej miłości do mnie!”, „niech twoja miłość okaże się większa od mojego grzechu!”, który domaga się natychmiastowej odpowiedzi w postaci przebaczenia.

Summary

The author, referring to Christ's words: "I tell you, not seven times, but seventy-seven times" (Matthew 18:22), is attempting to find the answer to the question: "can you order someone to forgive?" and consequently: "whether forgiveness is an act of justice or love". A conclusion to this issue requires a response in several stages. First, the author shows that justice, which demands a punishment of guilt is unknown to forgiveness, which waives the right to a fair punishment. Forgiveness thus appears as a heroic virtue, which is the gift of excess and beyond human justice. Thus, it is both an act of love and an act of mercy. It is a perfect gift offered to the offender, free and irreversible. It does not mean, however, that forgiveness is an enemy of justice. It is not opposed to the dictates of justice, although it does not exhaust them. The "innate" nature of forgiveness, exceeding the requirements of justice and demanding an impartial and freely offered on the part

of the victim, makes it that it cannot be an order by law. Christ's command to the student: "You should forgive!" may be read symbolically. A situation of broken ties or suffering due to separation, is an urgent call to forgiveness. The victim hears the silent cry of the culprit: "Love me!", "forgive me!", "do not kill me because you love me!", "Let your love be greater than my sin!", which demands an immediate response in the form of forgiveness.

Słowa kluczowe: przebaczenie, sprawiedliwość, miłosierdzie, miłość, dar

Key words: forgiveness, justice, mercy, love, gift

Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa 2007.
- Buber M., *Ja i Ty*, PAX, Warszawa 1992.
- Danneels G., *Siedem ostatnich słów Jezusa*, Jedność, Kielce 2009.
- Grün A., *Siedem kroków ku życiu. Słowa Jezusa na krzyżu – otworzyć się na tajemnicę Wielkanocy*, eSPe, Kraków 2012.
- Grzegorz Wielki, *Księga reguły pasterskiej*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2009.
- Höffe O., *Immanuel Kant*, PWN, Warszawa 2003.
- Ide P., *Czy możliwe jest przebaczenie?*, WAM, Kraków 2000.
- Jan Paweł II, *Dives in misericordia*. Encyklika o Bożym Miłosierdziu, Watykan 1980.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, PWN, Warszawa 1984.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Antyk, Kęty 2001.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*.
- Keener C.S., *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. naukowa wydania polskiego K. Bardski, W. Chrostowski, Vocatio, Warszawa 2000.
- Krajewski M., *Przebaczenie i inne okoliczności wyłączające możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 5, s. 65–74.
- Krąpiec M.A., *Ludzka wolność i jej granice*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2004.
- Krąpiec M.A., *Natura ludzkiej wolności*, „Człowiek w Kulturze” 1997, nr 9, s. 21–31.
- Księżak P., *Przebaczenie w polskim prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 11, s. 54–66.
- Lévinas E., *Całość i nieskończoność*, PWN, Warszawa 2012.
- Lévinas E., *Cztery lektury talmudyczne*, Oficyna Literacka, Kraków 1995.

- Majka J., *Filozofia społeczna*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1982.
- Misztal-Konecka J., *Pojednanie w prawie polskim (zagadnienia wybrane)*, „Prokuratura i Prawa” 2013, nr 12, s. 65–78.
- Newell E., *Siedem ostatnich słów z krzyża odczytywane dzisiaj*, WAM, Kraków 2004.
- Ratzinger J. (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Wydawnictwo M, Kraków 2007.
- Rosenzweig F., *Gwiazda zbawienia*, Znak, Kraków 1998.
- Sobol E., *Mały słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1994.
- Strzeszewski Cz., *Katolicka nauka społeczna*, ODiSS, Warszawa 1985.
- Teresa od Dzieciątka Jezus, *Listy św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2004.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Znak, Kraków 2012.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*,
- Valverde C., *Antropologia filozoficzna*, Pallottinum, Poznań 1998.
- Wolność we współczesnej kulturze*, red. Z. Zdybicka, J. Herbut i in., Wydawnictwo KUL, Lublin 1997.
- Żmudziński W., *Cud przebaczenia*, „Eleuteria” 2011, nr 2(86).

Biogram

Ks. Piotr Ochotny – mgr lic. teologii, doktorant na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej i Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, nauczyciel podstaw filozofii w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. Bł. Ks. R. Archutowskiego w Warszawie. Zainteresowania badawcze dotyczą problematyki tożsamości osobowej i granic ingerencji medycznych, relacji między naukami przyrodniczymi a teologią, a także zastosowania podejścia systemowego w programowaniu duszpasterskim.